POCZTA — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 6. Warszawa-Działdowo, dnia 20 listopada 1927 r. Nr. 43.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Życie wasze skryte jest z Chrystusem w Bogu.

List do Kolosensów 3, 3.

Źródłem życia chrześcijańskiego powinna być ścisła społeczność z Bogiem przez Jezusa Chrystusa; takie życie zaś musi obfitować w dobre uczynki. Czuwajmy przeto nad niem troskliwie; pamiętajmy atoli, że to życie ukryte ma się objawiać na zewnątrz; bo aczkolwiek źródło jest niewidoczne, to jednak strumień lub rzeka, którą ono utworzy, musi wypłynąć na zewnątrz. Dlatego święty Paweł, wskazawszy na początku rozdziału trzeciego, czem jest życie ukryte z Chrystusem w Bogu, opisuje w dalszym ciągu, jak się ono objawia na zewnątrz. Chrześcijanie wystrzegać się powinni wszelkiej nieczystości, gniewu, nienawiści, oszczerstwa, mowy nieprzyzwoitej; zwlekłszy starego człowieka, mają przyoblec nowego, obfitującego w litość względem wszystkich, dobrotliwość, pokorę, łagodność, cierpliwość, wyrozumiałość, zgodność. Wtedy życie nasze będzie tak uświęcone, że wszystko będziemy odtąd czynili w imieniu Pana Jezusa, składając dziękczynienia Ojcu niebieskiemu. Któżby wątpił o doskonałości źródła, z którego wytryska tak świętobliwe życie.

Dzień 11-go listopada.

Każdy naród posiada swoje święto, które obchodzi uroczyście. Jest to dzień, związany z jakiemś wiekopomnem wydarzeniem, które zaważyło na szali jego dziejów. Takiem świętem narodowem dla Polski jest dzień 11-go listopada.

Kraj polski niesprawiedliwością losu rozerwany został w końcu 18-go wieku na trzy części i wcielony do trzech obcych mocarstw. Przez niemal półtora wieku miljony Polaków zanosiły modły do Najwyższego, żeby wrócił „Ojczyznę i wolność". Modlili się o wielką wojnę ludów wieszczowie: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, bo w chwili natchnienia widzieli oni, że tylko wojna wszechświatowa może spowodować zmartwychwstanie Polski.

I spełniło się. Wybuchła straszliwa zawierucha wojenna. W walce okrutnej pokonany został jeden z kolosów: gnębiciel Polski—Rosja, potem padła Austrja— w końcu pokonane zostały Niemcy.

Kiedy wybuchła rewolucja w Niemczech, dowódcy wojsk niemieckich, okupujących Królestwo Kongresowe i inne ziemie Polski, stracili orjentację. W panicznym lęku, w obawie o własne życie, w przededniu zawarcia pokoju, zrezygnowali z dawnej buty. Na ulicach Warszawy w dniu 11-go listopada 1918 roku rozbrajano niemieckich oficerów i żołnierzy bez oporu, — malcy niekiedy odbierali broń zahartowanym wojskom niemieckim.

W Magdeburgu otwarto wrota twierdzy—stamtąd powrócił wódz Józef Piłsudzki, by stanąć na czele narodu, by rozpocząć swą pracę tworzenia wielkiej armji polskiej, by budować wielkie Państwo Polskie. Niebawem poczęli podnosić głowy Polacy w zaborze pruskim: zrzucili jarzmo niemieckie Poznańczycy — Pomorze przystało do Macierzy.

Nic tedy dziwnego, że dzień 11-go listopada, dzień zmartwychwstania Ojczyzny dla każdego Polaka jest wielkiem świętem.

To też w roku bieżącym obchodzono go w całej Polsce uroczyście. W Warszawie w południe na Placu Saskim przed grobem „Nieznanego Żołnierza" odbyła się wielka rewja wojskowa. We wszystkich kościołach w całej Polsce odbyły się nabożeństwa dziękczynne za to, że Najwyższy wysłuchał modłów całych pokoleń, że wrócił Ojczyznę i wolność—zanoszono modły do Boga o błogosławieństwo i przywrócenie dawnej świetności Ojczyźnie. E. S.

Doniosła wizyta.

Wszechświatowy Konwent Luterski w Eisenach powołał Komitet Wykonawczy, którego zadaniem miało być pielęgnowanie idei wszeświatowej jedności luteran oraz przygotowanie następnego Konwentu. Komitet ten, składający się z sześciu osób, zbierał się corocznie na kilkudniowe sesje w różnych krajach. Ostatnio obradował w końcu października r. b. w Budapeszcie. Po takich posiedzeniach Komitet odbywał zbiorowo wizytacje poszczególnych krajów i Kościołów luterskich. A więc z Budapesztu pojechał do Rumunji, do Pragi Czeskiej, do Wiednia, a stamtąd jako ostatni etap tegorocznej wizytacji odwiedził Polskę.

W ubiegłym tygodniu Warszawa miała zaszczyt gościć tę najwyższą moralną władzę luterską w osobie dr. Moreahda z Ameryki, biskupa Ihmela z Saksonji, prof. Joergensa z Danji i prof. Peebrsona z Szwecji.

W sali sesjonalnej zebrali się pod przewodnictwem Najprzewielebniejszego ks. biskupa Burschego przedstawiciele konsystorza miejscowego duchowieństwa i profesorowie Kolegjum Kościelnego, aby odbyć wspólną konferencję z dostojnymi gośćmi. Ks. biskup Bursche wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzujące obecny stan naszego Kościoła. Dr. Moreahd interesował się stanem nauki religji i szkolnictwa, oraz działalności dobroczynnej, w których to sprawach udzielał dodatkowych wyjaśnień również zwierzchnik naszego Kościoła. Biskup Ihmels poruszył kwestję fakultetu teologicznego i uzupełniających studjów na uniwersytetach niemieckich. Wyjaśnień udzielali profesorowie teologji. Następnie ks. radca Dietrich wygłosił dłuższe przemówienie, stwierdzając, że właściwym źródłem organizacyjnych niedomagań w Kościele jest przestarzała ustawa kościelna, zupełnie nie odpowiadająca potrzebom Kościoła i nowych warunków jego działalności. Zatwierdzenie przez rząd ustawy kościelnej i wpro-

wadzenie jej w życie uchroniłoby niewątpliwie Kościół ewangelicki od grożących mu w obecnych warunkach wstrząśnień i walk.

Na zakończenie duchowy wódz całego luteranizmu, biskup Saksonji, a więc bezpośredni następca w zwierzchnictwie kościelnem Reformatora, wygłosił dłuższe przemówienie o historji ruchu zjednoczeniowego w łonie wszechświatowego luteranizmu, o ostatnich pracach Komitetu wykonawczego i jego zamierzeniach na najbliższą przyszłość.

W zakomunikowanych przez wodza współczesnego luteranizmu faktów dwa zasługują przedewszystkiem na podkreślenie. Otóż Komitet uchwalił na swojej sesji w Budapeszcie opracowanie i wydanie w przyszłym roku rodzaju rocznika, czy encyklopedji luterskiej o luterskich Kościołach na całym świecie.

A druga doniosła nowina— to uchwała zwołania w lecie 1929 roku II-go Wszechświatowego Konwentu do Kopenhagi w Danji.

Z Warszawy ks. biskup Ihmels odjechał wprost do domu, a inni członkowie Komitetu udali się do Łodzi i Zgierza, aby zwiedzić drugie centrum ewangelickiego życia kościelnego.

Ważne dla Poznańskiego i Pomorza.

Rada Ministrów powzięła na wniosek Ministra Reform Rolnych, p. Staniewicza, szereg ważnych uchwał w sprawie uporządkowania stosunków prawnych w dziedzinie rolniczej w województwach zachodnich. Rada Ministrów rozpatrzyła wnioski Ministra Reform Rolnych, opracowane na podstawie badań, przeprowadzonych przez Komisję opinjodawczą dla uporządkowania stanu prawnego w dziedzinie rolniczej województw zachodnich.

Rada Ministrów uchwaliła w tej sprawie następujące zarządzenia: 1) uchylające ustawę, zakazującą spłaty kapitałów rentowych, 2) o przerachowaniu obciążeń rentowych, przyczem przyjęto zasadę, że zarówno raty rentowe, jak i kapitały rentowe ulegać będą przerachowaniu w wysokości 43 procent skali, przewidzianej w paragrafie 2 rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, 3) o powierzeniu Państwowemu Bankowi Rolnemu spraw, związanych z rentami w województwach zachodnich. Oprócz tego Rada Ministrów rozstrzygnęła sprawę udzielania przewłaszczeń i sposobów szacowania gospodarstw i działek, utworzonych przed wejściem w życie ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 roku. W ten sposób uregulowane wreszcie będą sprawy, tamujące dotychczas w ogromnej mierze wykonanie reformy rolnej w województwach zachodnich Rzeczypospolitej.

Sprawy polityczne.

Polska. W dniu 11-go listopada we wszystkich miastach zagranicznych, gdzie znajdują się poselstwa i konsulaty polskie, odbyły się uroczyste nabożeństwa, oraz przyjęcia licznych gości, którzy składali życzenia z okazji święta wyzwolenia Polski.

Niemcy. Pruski prezes rady ministrów, Braun, wygłosił na zebraniu partji socjalno-demokratycznej mowę polityczną, w której wystąpił za unifikacją Rzeczy. Jedynie tylko ograniczenie wydatków przez zasadniczą reorganizację administracji i zmniejszenie sztabu wysokich urzędników może — zdaniem mówcy — przyczynić się do poprawy sytuacji Rzeszy, a zarazem stworzyć możliwość zobowiązań odszkodowaniowych. Tylko bardzo bogate państwo może sobie pozwolić na tego rodzaju zbytek, jakim jest federalistyczny ustrój Rzeszy niemieckiej. Jak wiadomo, Rzesza niemiecka składa się z 18-tu państw, z których największe są Prusy, gdyż liczą 39 miljonów mieszkańców, najmniejsze zaś jest Schaumburg—Lippe, liczy bowiem tylko 50,000 mieszkańców. Każde z tych państewek posiada swój własny rząd i sejm.

— Zatarg między pracodawcami a robotnikami w przemyśle tytuniowym zaostrzył się z powodu odrzucenia przez robotników proponowanej im podwyżki. Pracodawcy wobec tego ogłosili lokaut, obejmujący 130,000 robotników, wskutek czego wszystkie fabryki papierosów w całych Niemczech stanęły.

RZECZY CIEKAWE.

W głodzie, nędzy i łachmanach obchodziła dnia 10-go b. m. Rosja Sowiecka 10-lecie istnienia władzy bolszewickiej. Francuski dziennikarz, Geo London, wrócił po dwóch miesiącach pobytu w Rosji do Francji i ogłosił szereg ciekawych artykułów p. t. „Dziesięciolecie Rosji Sowieckiej". Pisze, że wyjeżdżał do Rosji bez jakichkolwiek uprzedzeń dla ustroju komunistycznego, wrócił zaś pełen rozczarowania i najgłębszego współczucia dla znękanej, zbiedzonej ludności rosyjskiej. „Gdybym spoglądał tylko na to, na co mi kazali patrzeć bolszewicy, widziałbym tylko parady czerwonej armji, kilka szpitali i przytułków dla sierot, urządzonych na pokaz. Wciskałem się jednak do zaułków, bywałem w różnych spelunkach, jadłodajniach i warsztatach, rozmawiałem z setkami ludzi i przejrzałem do dna straszliwą nędzę i nienawiść, jaką żywi conajmniej 95 procent ludności do swych ciemiężycieli. W żadnem mieście na świecie niema tak straszliwej nędzy, jak w Moskwie. Po ulicach włóczą się gromadami dzieci, żebrzą, kradną i próżnują. Nikt się niemi nie interesuje, chociaż to są dzieci proletarjatu. Wszędzie biją w oczy łachmany. Wyszło już ze zwyczaju dbać o przyzwoity wygląd zewnętrzny. Prócz drobnej garstki dygnitarzy sowieckich, nikt nie jest w stanie sprawić sobie porządnej odzieży. Szczęśliwym nazywa się ten człowiek, którego dochody wystarczają na jedzenie. Gorsze jednak od wszystkiego jest ogólne przygnębienie i obawa przed szpiegami. Nikt nikomu nie ufa, wszyscy są zamknięci w sobie, bo każde z serca wydarte słowo zakończyć się może uwięzieniem. W żadnym kraju na świecie nie do pomyślenia jest taki stan moralny i materjalny, albowiem obywatele obaliliby tak dręczącą ich władzę.

Dziesięć tysięcy par bliźniąt. Według pruskich danych statystycznych, w 1926 r. przyszła w Prusach na świat nie mniej, jak 10,000 par bliźniąt. Największą liczbę bliźniąt wykazuje Westfalja, gdzie w 1926 r. przyszło ich na świat 1,404 par. Berlin zajmuje pod tym względem dziesiąte miejsce, wykazując 439 narodzin bliźniąt. A ponieważ liczba narodzin wynosiła w stolicy Niemiec wogóle 49,000, przeto na każdą, mniej więcej, setkę rodzin przypada jedna para bliźniąt. Trojaczki są już zjawiskiem o wiele rzadszym, w roku bowiem ubiegłym stwierdzono w Prusach przyjście na świat trojaczków tylko w 105 przypadkach. Czworaczki zaś należą do zjawisk wyjątkowych, gdyż zaledwie dwa przypadki takie notują pruskie dane statystyczne za rok ubiegły.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. W ubiegłym tygodniu artyści teatru z Grudziądza wystawili z wielkiem powodzeniem w sali „Hotelu Polskiego" dramat p. t. „Obrona Częstochowy".

— Dla Muzeum Mazurskiego ofiarował pan Amanda z Płośnicy kilka starych, wyczerpanych roczników „Królewsko-Pruskiego" Kalendarza, a Związek Obrony Kresów Zachodnich po 1 egzemplarzu wszystkich swych wydawnictw.

— Kalendarz dla Mazurów można nabywać u panów: Gedamskiego, Holma, Jaegertala i Wybrańcowej.

Odolanów. Urzędnik, pełniący służbę, winien posługiwać się językiem urzędowym. Odnośne władze wydały zarządzenie, aby funkcjonarjusze kolejowi w czasie pełnienia służby w pociągach posługiwali się jedynie językiem urzędowym polskim. Zarządzenie to ma jedynie na celu zachowanie godności narodowej. W Niemczech również nie wolno urzędnikowi posługiwać się w służbie innym językiem, tylko niemieckim, jako urzędowym. W roku bieżącym wreszcie skończył się okres czasu, jaki Polska dała wszystkim swoim obywatelom do opanowania języka polskiego, dalsze tolerowanie uwłaczałoby naszej godności.

— Spis inwentarza. W dniach od 1 do 10 grudnia r. b. odbędzie się ogólny spis koni, bydła, trzody chlewnej i owiec podług stanu z dnia 30 listopada r. b. Osoby i instytucje, posiadające zwierzęta spisowe, winny udzielać władzom spisowym oraz delegowanym ich organom wszelkich informacyj, niezbędnych dla wypełnienia arkusza spisowego. Wykroczenia podlegają karze do 500 złotych lub do jednego miesiąca więzienia.

— Zgwałcenie. W dniu 28 października r. b. dopu-

ścił się dotąd niewyśledzony mężczyzna w lesie baronowej Diergardtowej pomiędzy Kuźnicą Sośnieńską a Czesławicami gwałtu na dziesięcioletniej Gertrudzie Matysikównie z Czesławic. Zwyrodniały człowiek jest około 1,65 m. wysoki, lat 21, o bladej twarzy, bez zarostu, w górnej szczęce ma 2 zęby na przodku od siebie widocznie rozstawione, ubrany był w siwą sportową czapkę, marynarkę blado-zieloną, spodnie koloru kawowego, na kolanach podarte. Bliższe wiadomości przyjmuje Posterunek Policji Państwowej w Szklarce pod Sośnią. Być może, że zbrodniarz ten mieszka w Niemczech, jednakże opis jest dość dokładny i powinien rychło doprowadzić do wykrycia sprawcy.

— Pożary. W Mozdżanowie powstał pożar dnia 31 października r. b. przed południem, niszcząc rolnikowi Hoffmannowi zabudowania. Przyczyna pożaru nie jest wyjaśniona. O tym samym czasie powstał pożar szopy rolnika St. Motyla w Nabyszycach, skąd przeniósł się na przylegającą do niej oborę St. Motyla, potem na przeciwległy dom mieszkalny Piotra Koniarka, a z tego domu na sąsiedni dom St. Motyla, niszcząc go wraz z majątkiem ruchomym doszczętnie. Straty są wielkie, gdyż ubezpieczenie było niskie. Zwłaszcza Piotr Koniarek ponosi bardzo wielką stratę, gdyż był bardzo obficie zaopatrzony w odzież, obuwie i płótno. Niestety, dużo skradziono, co zdołano z palącego domu wyrzucić na podwórze, a znamienne jest to, że z kilku bochenków chleba, które włożono pod ścianę, nie zginął ani jeden, w czem możnaby upatrywać dowód, że Nabyszanie mają chleba dosyć. Przyczyna pożaru nie jest stwierdzona, lecz prawdopodobnie zachodzi nieostrożność obchodzenia się z fajką lub papierosem. Stwierdzono bowiem, że słomę przenoszono z jednej szopy do drugiej i krótko potem zapaliła się ona na nowem miejscu.

Katkowskie. Nagły zgon. W środę rano dnia 2 b. m. zmarł nagle na udar serca gospodarz Fryderyk Ulbrych w 62-gim roku życia. Wieczorem we wtorek gwarzył jeszcze z sąsiadami, a w środę rano usły nie chcieli wierzyć, że odszedł na tamten świat. Tak to człowiek kłopoce się o rzeczy tego świata, a nie wie godziny śmierci swojej. Zapominamy o naszym najdroższym skarbie — naszej duszy. Troszczymy się tylko o wygody dla ciała na tym świecie, a zapominamy o przygotowaniu zbawienia duszy. Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodował. Najpierw moja dusza, a potem ciało, bo nie wiem godziny śmierci mojej. W niedzielę po południu odprowadzili rodzina, krewni i sąsiedzi zwłoki na wieczny odpoczynek. Niech słowa modlitw dojdą do Wszechmogącego, by tarczą opieki przez krew Jezusa Chrystusa zasłonił jego duszę i dał życie w wiecznej radości.

Katy Śląskie. Pożar. W niedzielę dnia 30 października r. b. zaszedł przy miejscowej szkole nader przykry wypadek. Oto już blisko wieczora płomienie ogarnęły budynek gospodarczy. Zbiegli na ratunek mieszkańcy wioski usilnie starali się przeszkodzić dalszemu rozszerzaniu się ognia. Rychło też i pierwsza nadjechała z pomocą straż pożarna z Międzyborza, z pobliskiego, już za granica leżacego miasteczka. Potem zjawiły się jeszcze na miejscu wypadku straże z Niwek Kraszowskich i Chojnika. Dzięki skutecznie prowadzonej akcji ratunkowej nie uległo zniszczeniu nic więcej, jak tylko słoma i dach budynku oraz płoty, które ratujący w celu ułatwienia sobie czynności zmuszeni byli uszkodzić. Natychmiast prowadzone śledztwo ustaliło przyczynę pożaru. Stwierdzono, iż pożar spowodowało dwoje małych dzieci, które zabawiały się tuż pode drzwiami szczelnie słomą wypełnionej stodoły zapałkami, znalezionemi na drodze. Zwykle w podobnych jak ten wypadkach skłonni jesteśmy posądzać rodziców o winę. Jednak w imieniu najszczerszej prawdy stwierdzić musimy, iż najbardziej troskliwi o wychowanie dzieci rodzice nie są w stanie stworzyć takich warunków i takiej dać dzieciom opieki, by mogli w każdej chwili i w każdem mgnieniu oka wiedzieć o ich zajęciu, zaś wobec zbiegu najróżnorodniejszych okoliczności, które złożyły się na to, że doszło do tego przykrego wypadku, próżne i bardzo daremne są usiłowania naszego umysłu, by móc osądzić, która jednostka za to wszystko główną ponosi winę. Nie pozostaje nam zatem nic więcej, jak jedynie wpierw zrozumieć, a potem uznać wartość słów Pisma Świętego: „Nie sądźcie, byście nie byli sądzeni“. M.

Warszawa. Z życia ewangelickiej młodzieży szkolnej w Warszawie. Dnia 31 października r. b. o godzinie 6 wieczorem w sali konfirmacyjnej staraniem Zarządu Zboru Młodzieży Szkolnej odbył się Wieczór Reformacji. Sala i galerja wypełnione były po brzegi. Po odśpiewaniu przez zebraną młodzież pieśni „Warownym grodem jest nasz Bóg“ ks. prefekt Gloch w słowie wstępnym opowiedział znaczenie reformacji i cel podobnych uroczystości reformacyjnych, poczem wygłosił krótki odczyt student uniwersytetu H. Radecke p. t.: „Luter w Warmacji“, a uczeń VI-tej klasy gimnazjum imienia Reja, Jan Szczech (poprzednio uczeń Seminarjum w Działdowie) miał odczyt p. t.: „Reformacja na Mazowszu Pruskiem“.

2500 dolarów znależnego otrzymała p. Ticowa, zamieszkała w Międzychodzie na Pomorzu. Oto znalazła ona na drodze torbę skórzaną, zawierającą w gotówce 25,000 dolarów. Uczciwa kobieta odniosła tę kwotę policji, gdzie się już zgłosił poszkodowany, który wielce ucieszony wręczył jej 2500 dolarów jako nagrodę.

80 gospodarstw w płomieniach. We wsi Michałowice w pobliżu Tomaszowa Lubelskiego wybuchł wielki pożar, którego pastwą padło 80 gospodarstw. Pożar powstał wskutek nieostrożności jednej z gospodyń. Postawiła ona na ziemi palącą się lampę, która, przewróciwszy się, spowodowała wybuch pożaru.

Nieszczęśliwy wypadek. W przędzalni i tkalni juty spółki akcyjnej „Stradom“ w Częstochowie zdarzył się wstrząsający wypadek. Oto w oddziale preparacji podczas czyszczenia maszyny w porze południowej została pochwycona za włosy przez maszynę 19-letnia robotnica, Wanda Raczyńska. Rozpędzona maszyna zerwała jej włosy z głowy wraz ze skórą, tak, że dziewczyna padła nieprzytomna, zalana strumieniami krwi. Ofiarę wypadku w stanie ciężkim przewieziono do miejscowego szpitala.

Co jest wolne od egzekucji? Zgodnie z ustawą o cywilnej procedurze sądowej, wolne są od zajęcia egzekucyjnego: 1) Części ubrania, łóżka, bielizna, urządzenie domowe i kuchenne, w szczególności piece do ogrzewania i gotowania, przedmioty do koniecznego użytku dłużnika, względnie do odpowiedniego utrzymania domu niezbędne. 2) Środki żywności, opału i oświetlenia, potrzebnego na 4 tygodnie, względnie gotówka, jaka jest na zakupienie tychże potrzebna 3) Jedna dojna krowa lub w zamian tejże 3 kozy, razem z potrzebnem na 4 tygodnie pożywieniem i podściółką. 4) U rolników, artystów, rzemieślników i robotników przemysłowych: narzędzia, potrzebne do wykonywania czynności zarobkowych. 5) U oficerów, urzędników, nauczycieli, lekarzy, akuszerek, adwokatów i notarjuszy: przedmioty do wykonywania zawodu, przyzwoite ubranie. W tych wypadkach, gdy zajęto rzeczy, nie należące do dłużnika, winien on zażądać od egzekutora zaprotestowania tego oświadczeniu, a razie odmowy ce strony tegoż, winien o tem donieść władzy, która egzekużję przeprowadza.

Z za kordonu.

Niezmierne bogactwa kamieni na Mazurach. Kto nie był na Mazurach i nie przekonał się na miejscu, nie uwierzyłby, jak bogate są Mazury w kamienie polne. Mazur klnie na owe bogactwo i chętnie wyzbyłby się tego przydatku, zaśmiecającego pola i łąki, lecz nie jest to rzeczą łatwa: na Mazurach bowiem „rosną“ kamienie! Usuwasz je pilnie, lecz przy następnej uprawie pól masami wyorywują się nowe, wielkie i małe, szare, czerwone i siwe; namnożyło ich się znów na roli, jak grzybów po deszczu, to też przysłowie mazurskie powiada: „Kaniuscyk na kaniuscku, a pod kaniusckiem esce kamin“. Dawniej był kamień ulubianym, bo tanim materjałem budowlanym, przeważnie na wsi, gdzie niekiedy całe wioski powstały z kamienia, zwykle nieobrobionego, nawet domy mieszkalne. Kościoły na Mazurach budowano dawniej wyłącznie z kamienia, podobnie, jak w innych, obfitujących w lasy okolich, z drzewa, czego dowodem potężne głazy w murach odbudowywującego się starego zboru ewangelickiego i t. p. Wobec tej obfitości kamieni nic dziwnego, iż szosy na Mazurach znajdują się w niezwykle dobrym stanie, wioski mazurskie są przeważnie wszystkie brukowane, bo nadmiar kamieni trzeba było przecież na jakiś cel zużyć. Dużo kamieni wywożono dawniej do innych dzielnic, gdzie ich brak było. To też niektórzy właściciele chętnie wspominają te cza-

sy, kiedy to ich pola w postaci kamieni drugie wydawało „żniwo". Mimo wszystko, bogactwo kamieni na Mazurach pozostaje niewyczerpane, a „kamionki", stawiane wzdłuż pola za rogatkami wiosek, lub jako ogrodzenie obejść gospodarskich, nie zmniejszają się, przeciwnie, stają się z roku na rok coraz liczniejsze.

Ze świata.

Maszyna do suszenia zboża. Sztokholmskie Stowarzyszenie Rolnicze ogłasza, że pod kontrolą Szwedzkiej Akademji Nauk Inżynieryjnych wypróbowana została nowa maszyna do suszenia zboża, wykazująca świetne rezultaty. Nowy aparat, wynalazek inżyniera A. S. Petersona, wysuszył w ciągu 20 minut świeżo zżętą pszenicę do stanu, jaki się uzyskuje przy dłuższem suszeniu na słońcu, to jest do 10 procent, w dalszych 10 minutach zaś do dalszych 15 procent, czyli suchości potrzebnej, by ziarno mogło być mielone. Korzyści nowej metody suszenia zboża polegają na oszczędności czasu, lepszej jakości ziarna, bardziej ekonomicznem zużyciu zboża, przy sianie zaś dają większą wartość pożywną.

Jak bolszewicy tłumią strejki. Z Leningradu donoszą: Wskutek strejku robotników elektrowni, którzy żądali przywrócenia 8-godzinnego dnia roboczego, elektrownię obsadzono wojskiem. Na tem tle doszło do starcia, wojska z robotnikami, w wyniku czego kilkunastu robotników zabito, a kilkudziesięciu raniono. Robotników zmuszono do zaniechania strejku i powrócenia do pracy.

Komunistyczne kwiatki. Robotnik, nazwiskiem Oswald Gerster, komunista, znajdujący się w szpitalu w Syngen w okolicach Strasburga, opanowany przez chorobę antyreligijną, zastrzelił siostrę przełożoną szpitala, oraz ciężko ranił 3 siostry miłosierdzia. Policjant, który próbował obezwładnić komunistę, również zginął z jego ręki. Gerster następnie usiłował popełnić samobójstwo, ale został rozbrojony przez policję.

Ludożerstwo w Europie. W okolicach Kiszyniewa w Rosji aresztowany został gajowy, nazwiskiem Florjan Alelel. Aresztowanie jego zostało zarządzone w związku z tajemniczem morderstwem dwóch mężczyzn i kobiety. Alelel zeznał, że zamordował swe ofiary w celu pożarcia ich. Zeznania jego, niestety, okazały się prawdziwemi. Zwyrodniały ten osobnik znajduje się obecnie pod strażą policyjną w szpitalu dla obłąkanych.

Znikanie domów. Na przedmieściu Londynu Watford niedawno zniknął ogród, położony obok jednego z domów. Na jego miejscu powstał olbrzymi otwór, powiększający się obecnie z dnia na dzień. Całe domy, ogrody, drzewa itd. znikają przed oczyma przerażonej ludności w niewielu minutach. Szereg domów znalazło się nagle nad przepaścią. Zostały one usunięte. Przypuszcza się, że chodzi tutaj o rozstąpienie się powały, położonej pod ulicą groty wapiennej, olbrzymiej wielkości.

Żydów w całym świecie jest przeszło 14 miljonów. Z tego 9,232,576 przypada na Europę, 3,884,089 na Amerykę, 592,022 na Azję i 426,253 na Afrykę. Największą liczbę mieszkańców—żydów wykazują Stany Zjednoczone, drugie miejsce zajmuje Polska, trzecie Ukraina. Z państw Europy Zachodniej Rzesza Niemiecka liczy 600,000 izraelitów, Anglja 300,000, Francja 150,000.

Poradnik gospodarski.

Zwalczanie grzyba drzewnego. W domach mieszkalnych nader często robi wielkie spustoszenie grzyb drzewny. Szkodnik ten w ciągu paru lat niszczy doszczętnie podłogi, odrzwia, ściany drewniane, a nawet wrasta w mury, wydzielając szkodliwe dla zdrowia wyziewy w mieszkaniach. Grzyb występuje w postaci białych lub szarych włókien, tworzących z czasem powłokę, pokrywającą legary i podłogę od spodu. Wydziela przytem ciecz brunatną—stąd nazywamy też grzybem płaczącym. Z początku grzyb jest niewidoczny — rozrasta się pod podłogą, niszczy najpierw legary, a następnie spodnią stronę desek, z czasem jednak zamienia całą podłogę na kruchą, brunatną masę, wyrasta na powierzchnię podłogi i rozchodzi się nawet na sprzęty domowe. Grzyb rozrasta się z bardzo drobniutkich o barwie brunatnej zarodków (zalążków), unoszących się masami w powietrzu, których w jednej izbie grzybem dotkniętej jest takie mnóstwo, że starczyłoby ich do zakażenia wszystkich budowli w Polsce. Grzyb rozwija się w miejscach wilgotnych przy braku dostępu powietrza i światła. Jeżeli więc chcemy się zabezpieczyć od grzyba, to musimy przerwać podsiąkanie wilgoci gruntowej i dać przeciąg powietrza pod podłogę. Nie należy więc układać podłogi wprost na ziemi, lecz pozostawiać parocalowej grubości pustkę pod podłogą, w celu zaś otrzymania przewiewu porobić otwory w fundamentach z wylotami na zewnątrz i te zabezpieczyć siatkami. Azeby zaś uniknąć chłodu w mieszkaniu, otwory na zimę zatkać, zaś od wczesnej wiosny do późnej jesieni pozostawiać otwarte. W celu uniknięcia podsiąkania wilgoci gruntowej trzeba ułożyć pod podłogą warstwę żużli, gruzu lub choćby żwiru. Legary, do których przybijamy podłogę, powinny być zupełnie suche i jak najbardziej rdzenne, przyczem wskazane jest pociągnąć je karbolineum, albo specjalną zaprawą przeciwgrzybową, zwaną gudronitem, a choćby gorącym smołowcem. Również dobrze jest smarować jednym z wymienionych środków spody desek podłogowych. Wyniszczenie grzyba drzewnego, gdy się już do mieszkania zakradnie, jest niezmiernie trudne, aczkolwiek przy umiejętnych zabiegach możliwe. Robota jednak musi być gruntowna. Wyrzucamy najpierw podłogę wraz z legarami, nie wyłączając desek zupełnie zdrowych, bo i te napewno są grzybem zarażone, usuwamy również odrzwia częściowo lub w całości, jeżeli grzyb je poraził, a następnie musimy wybrać ziemię na jakie 6 cali głęboko i odbić wyprawę z muru do takiej wysokości, jak daleko występują żółtawe plamy, potem mieszkanie dobrze wysuszyć. Zabiegi te bardzo ważne, jednakże grzyba jeszcze nie wyniszczą, gdyż wiele jego zarodków mieści się w murze i w ziemi. By zarodki grzyba unieszkodliwić, mur obity z wyprawy i fundament obrzucamy cienką warstewką rozrobionego w wodzie cementu, a na miejsce wybranej ziemi układamy warstwę gruzu lub cegły na płask i tę pokrywamy zaprawą cementowo-piaskową, poczem te posadzkę cementową oraz fundamenty smarujemy gudronitem lub z braku tegoż smołowcem na gorąco. Po takiem przygotowaniu możemy dopiero układać podłogę, którą należy dla pewności utrwalić jednym ze środków przeciwgnilnych.

Wesoły kącik.

A jeżeli nie przyjedzie?

W pewnem miasteczku niemieckiem spodziewano się przyjazdu wysoko postawionej osobistości, wobec czego burmistrz, omawiając z radą miejską program przyjęcia gościa, zwrócił uwagę radnym, aby na tę uroczystość ogolili się, umyli i uczesali, jak się należy. Jeden wszakże z radnych zaprotestował przeciw temu poleceniu, bo co będzie — mówił zakłopotany, jeśli my się ogolimy, umyjemy i uczeszemy, a wysoki gość nie przyjedzie?

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 14 listopada za dolar 8,86 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 14 listopada za 100 kilo: Pszenica pomorska 51,50, żyto pomorskie 40,50, jęczmień pomorski 40,00, jęczmień kongresowy na kaszę 40,25, otręby żytnie 27,50, otręby pszenne 27,25 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.